

– Szanowny Panie Pośle.

Piszę do Pana w imieniu mamy i swoim z (...).

Na początku listu, chcielibyśmy podziękować Panu, też p. poseł Krystynie Łybackiej, p. posłowi Bogusławowi Liberadzkiemu za pomoc i zainteresowanie skutkami ustawy represyjnej – dezubekizacyjnej władz Unii Europejskiej. Wiemy, że dzięki Państwa staraniom odbyła się konferencja w Parlamencie Europejskim na ten temat z udziałem FSSM RP, też dzięki Państwa staraniom Komisja Europejska zainteresowała się powyższą kwestią, wyznaczając komisarz do zbadania sprawy p. Thysen.

Patrząc na to, co się dzieje w kraju w kwestii sądownictwa, jedyną nadzieją wydaje się być Unia Europejska - kwestia praworządności i Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu. W związku z tym życzymy Państwu wytrwałości w walce o godność osób pokrzywdzonych przez tą haniebną ustawę.

Panie Januszu, chciałbym Panu przedstawić historię mojej mamy, która doświadcza jako jedna z wielu represji przez tą ustawę, tego bezprawia („sprawiedliwości społecznej” wg Błaszczaka), będąc wdową (leczy się kardiologicznie, po 4 operacjach), po mężu policjancie (odchodził na emeryturę w stopniu nadkomisarza policji, jako mgr prawa).

Za sprawą ustawy dezubekizacyjnej w sposób bezprawny zmniejszono rentę rodzinną mamy (z ok. 3100 zł do ok. 1400 zł). Mój śp. tata od 16.12.1973 r. do 15.05.1983 r. był w milicji, od 16.05.1983 r. do 31.01.1990 był niestety w SB – (nie kończył żadnych szkół milicyjnych ani z SB). Następnie przeszedł weryfikację. W tym czasie skończył studia prawnicze na UMCS w Lublinie, uzyskując tytuł magistra prawa, jak również Studium Oficerskie Absolwentów Prawa w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie (1995 r.). Został oficerem Policji.

W 2005 r. przeszedł na emeryturę w stopniu nadkomisarza policji. Dodatkowo miał orzeczoną rentę w związku ze służbą po roku 1990 r. Przepracował (...) 27,5 lat bez SB. Od 2007 r. nie żyje.

Jako pracownik policji (Policja Gospodarcza) był wielokrotnie nagradzany i ceniony przez przełożonych za kompetencję i fachowość. Otrzymał m.in. brązową odznakę zasłużony policjant (18 lipca 2002 r) oraz srebrny krzyż zasługi (6 lipca 2004 r.).

Przyjęta w 2009 r. ustawa dezubekizacyjna nie objęła renty mojej mamy, z racji tego, że śp. tata nie miał naliczonej emerytury z SB, też dlatego, że wdowom nie zabierano, nie robiono „polityki nad trumnami”. Na dzień dzisiejszy sprawa w Sądzie Okręgowym w Warszawie jest zawieszona, podobnie jak i pozostałych osób dotkniętych tą ustawą, także od właściwego ministra brak jest decyzji (art. 8a ustawy) mimo, że termin zakończenia postępowania jaki sobie ustalili to 7 lutego 2018 (zapewne ich to przerosło, albo zwyczajnie lekceważą, celowo wydłużając postępowanie z nadzieją, że może się nie dotrwa – 38 osób nie żyje przez tą ustawę).

Zapewne czeka nas wieloletnia batalia w walce o swoje pogwałcone prawa. Chyba jedyną nadzieją w instytucjach międzynarodowych w dochodzeniu sprawiedliwości, bo na krajowe z wyjątkami raczej nie będzie co liczyć.

Bardzo wiele pomocy m.in. mama otrzymuje od Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów w Lublinie w kwestiach prawnych, pisanie pism, a jest tego trochę. Naprawdę dużą pracę ci ludzie wykonują na rzecz osób pokrzywdzonych tą ustawą, a bez nich byłoby bardzo trudno.

Z wyrazami szacunku (*dane adresowe do wiadomości posła J. Zemke*), 9 kwietnia 2018 r.
